Nr. 225. | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem | Lwów, niedziela 25 września 1921. | Rok IV.

...ENNIK ...DWY

ORGAN POLSK... ...TYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 350 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) Mk. 20. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii Mk. 60. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów Mk. 90. Za wiersz przed kroniką i repertuar Mk. 120. Za wiersz na 1-szej stronie Mk. 150. Drobne ogłoszenia za słowo Mk. 8. Za kupno, sprzedaż Mk. 9. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski **10 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Niepokoje na Górnym Śląsku.

Demonstracye na Górnym Śląsku.

BYTOM. (Pat.) 23. września. Od kilku dni w całym obwodzie przemysłowym odbywają się demonstracye robotników. Wczoraj powtórzyły się demonstracye w Gliwicach, Zabrzu, w Królewskiej Hucie i Bytomiu. Demonstranci wysyłają delegacye do kontrolorów powiatowych z przedstawieniem żądań robotników. W Zabrzu delegacya przedstawiła kontrolorowi ultimatum, że czekać będzie do soboty a potem przystąpi do strejku.

—•••—

Niemieckie oszustwa na Górn. Śląsku.

BYTOM. (E. E.) 23. września. Agenci niemieccy w dalszym ciągu zbierają podpisy na kartkach zawierających protest przeciw przyłączeniu G. Ś. do Polski. Charakterystyczne, że napisy na kartkach drukowanych po polsku, pełne są błędów językowych. N. p. „Protestuję jaknajenergiczniej przeciw zamierzonemu oderwaniu mojego mięsa (zamiast miejsca) pobytu od obszaru przemysłowego". — Naczelna rada ludowa ostrzega ludność przed podpisywaniem tych protestów.

Likwidacya bolszewizmu.

HORSEA. (Pat.) 23. września. Radio. Daily Telegraph zamieszcza odezwę trzeciej międzynarodówki do reprezentantów za granicą. W odezwie tej komitet zabiera głos w imieniu rządu sowieckiego.

Dokument podpisali Zinowiew, Radek, Bucharin, Bela Kuhn i inni komuniści. W komunikacie powiedziano między innymi: Rząd Rosyi sowieckiej, rząd chłopów i robotników, który dotychczas odrzucał wszelki kompromis z kapitalizmem zachodnim, obecnie siłą okoliczności zmuszony jest zmienić swoją dotychczasową taktykę i uczynić szereg ustępstw reprezentantom kapitału burżuazyjnej Ameryki i reprezentantom kapitału europejskiego. Klęska rządowa, odjęła rządowi sowieckiemu ostatnią nadzieję uporania się z trudnościami wewnętrznemi i wyprowadzenia republiki z ciemnej drogi na którą się dostała. Rząd sowiecki zdaje sobie sprawę z następstw umowy ryskiej, lecz znalazłszy się w rozpaczliwem położeniu, nie mógł postąpić inaczej. Trzecia międzynarodówka zrzekła się bezpośrednich działań na pewien przeciąg czasu, który trwać będzie dopóty, aż rząd sowiecki upora się z trudnościami. Jednakże nie oznacza to bynajmniej, że proletaryat będzie się bronił sam.

Zrzeczenie się akcyi bezpośredniej nie oznacza kapitulacyi i nie oznacza zrzeczenia się komunistycznego dzieła, w które robotnicy włożyli najlepsze swe siły. Przewódcy proletaryatu zgodzili się na zawieszenie broni z nieprzyjacielem, lecz równocześnie apelują do robotników: Towarzysze, miejcie się na baczności. Trzecia międzynarodówka poczyniła wszelkie ustępstwa, które mogła poczynić, jednakże nie poświęci żadnej dalszej korzyści.

Daily Telegraph dodaje od siebie, że o ile Cziczerin będzie nadal twierdził, że rząd sowiecki i III. międzynarodówka są organizacyami odrębnemi, to ten jeden dokument wystarczy, aby udowodnić, że tak nie jest.

—•••—

Proklamowanie królestwa kalifatu.

Krwawe walki w Indyach.

LONDYN. (Pat.) 23. września. W Indyach wybuchły ponownie poważne rozruchy. Wojsko angielskie, oraz policya stoczyły krwawą walkę z powstańcami w miejscowości Chuchera. Anglicy stracili wielu zabitych i rannych. Z innych okolic napływają również alarmujące wiadomości.

Jeden z kapłanów szczepu Moplah proklamował królestwo kalifatu ogłaszając siebie gubernatorem tegoż królestwa.

—•••—

Sztuczna zwyżka walut zagranicznych.

WARSZAWA, 23 września (EE.). „Przegląd wieczorny" donosi, że w związku z aresztowaniem i rewizyami dokonanemi wśród spekulantów giełdowych panuje w tych sferach popłoch. Niesumienni spekulanci usiłują wywołać sztuczną zwyżkę walut zagranicznych.

—•••—

Nowy minister skarbu.

WARSZAWA, 23 września (E. E.). Prof. Dr. Michalski zaproszony przez premiera Ponikowskiego przybył 23 b. m. do Warszawy. Przed objęciem teki skarbu zamierzone jest uprzednio utworzenie rady finansowej z prawami ustawodawczemi ustąpionemi jej przez Sejm.

—•••—

Sprawa Wileńszczyzny.

Przed kilkoma miesiącami toczyła się w sejmowej komisyi do spraw zagranicznych długa dyskusya nad polityką rządu w sprawie Wilna. P. Sapieha dawał wówczas niedwuznacznie do zrozumienia, że osięgnął duży sukces, zapraszając Ligę Narodów do interwencyi w sporze polsko-litewskim, zapewniał, że odtąd nie może być mowy o łączeniu w jedną całość losów Górnego Śląska i przyszłości Wileńszczyzny, że ruszyliśmy z martwego punktu ku pomyślnemu rozwiązaniu.

Jednocześnie dokonywano likwidacyi pierwotnego programu działania, który zawierał w pierwszym rzędzie postulat Sejmu Wileńskiego. Stawało się zadość wymaganiom ks. Lutosławskiego. Porzucono jasną, uczciwą, zrozumiałą dla Europy zasadę samookreślenia ludności zainteresowanej, by żeglować bez steru i busoli po mętnej wodzie szacherek i sztuczek dyplomatycznych.

Tow. Perl wygłosił wtedy przemówienie, którego treść wypadki późniejsze potwierdziły w całej rozciągłości. Oświadczył on bez osłonek, że widzi w przekazaniu sprawy wileńskiej Lidze Narodów zupełne zaprzepaszczenie uprawnionych życzeń społeczeństwa miejscowego. Liga nie reprezentuje abstrakcyjnej idei „sprawiedliwości"; przeciwnie, w swojej formie obecnej jest narzędziem wielkich mocarstw, przedewszystkiem Anglii. Jeżeli nie dojdzie do porozumienia między Polską a Litwą przy pośrednictwie Hymansa — a do porozumienia nie dojdzie — to sprawa przyjdzie pod obrady Ligi Narodów, a ta rozstrzygnie przeciwko nam. Jedyną drogą wyjścia jest konsekwentnie przeprowadzone stanowisko samookreślenia terenów spornych; ono tylko może stanowić odpór dla planów Ententy, może szachować te plany w opinii europejskiej. A zatem: Sejm Wileński, Sejm i jeszcze raz Sejm.

Po upływie pół roku arbitraż stał się faktem dokonanym. Czyż podobna bowiem nazwać inaczej decyzyę Rady Ligi, „przyjmującą" t. zw. drugi projekt Hymansa i to w dodatku z powołaniem się na art. 17 statutu Ligi, co stanowi już groźbę pod adresem państwa, które nie uchyli czoła przed wyrokiem grona „sędziów", zgromadzonych przy stole obrad w Genewie.

P. Hymans z udaną naiwnością podał do wiadomości publicznej, że jego drugi projekt w drobnych szczegółach zaledwie różni się od pierwszego. Owe „szczegóły drobne" polegają na punktach następujących. 1) Poprzednio mieliśmy federacyę ziem Wileńskiej i Kowieńskiej, każda z nich stanowiłaby odrębny kanton państwo; dzisiaj otrzymuje proste wcielenie Wilna do istniejącego państwa litewskiego z zapewnieniem autonomii o zakresie nieokreślonym. 2) Poprzednio ludność Wileńszczyzny posiadała gwarancyę, że sama zorganizuje swój żywot bez nacisku ze strony Kowna: dzisiaj w praktyce rząd litewski właśnie budowałby ową autonomię, zastrzeżenia zaś, zgłoszone przez p.

Galwanowskiego do drugiego projektu Hymansa wskazują na charakter i kierunek ewentualnego ludownictwa*). dokonałaby się okupacya Wilna przez nacyonalistyczną reakcyę litewską przez dyktatorów Kowieńszczyzny — chrześcijańskich demokratów i ludowców.

Istnieje pozatem szereg innych jeszcze pogorszeń projektu pierwotnego. Dwa punkty przytoczone wystarczają jednak, by kategorycznie odrzucić cały pomysł ministra belgijskiego.

Na miły Bóg! to ma być demokracya? Zjechali się gdzieś nad Lemanem wysłannicy kilkunastu rządów i nieproszeni przez zainteresowanych rozstrzygają ze spokojnym sumieniem o losach setek tysięcy żywych ludzi. A wszystko przykryte niby listkiem figowym, frazesem o „pokoju powszechnym".

Nie ulega tedy wątpliwości, że Polska nie może przyjąć uchwały Rady Ligi Narodów.

Cóż więc czynić? Jakiej szukać deski ratunku?

Wspomniałem już o zbrodniczem wręcz w świetle zdarzeń ostatnich zaniechaniu programu swobodnego samookreślenia. Odpowiedzialność za ten krok spada na stronnictwo demokratyczno-narodowe na jego głównego przywódcę w dziedzinie polityki wileńskiej, na ks. Lutosławskiego. Z tupetem lekkomyślnym prawica zatamowała szeroki i jasny gościniec, jakim sprawa Wilna mogła kroczyć ku swemu rozwiązaniu. Skłoniła Sejm do wyparcia się własnych rezolucyi jasnych i wyraźnych z kwietnia r. 1919. Wepchnęła całą kwestyę na kręte ścieżki zagnała ją w ślepy zaułek. W strachu oblędnym przed widmem „federalizmu" grała grę dyplomacyi p. Lloyd George'a i nacyonalistów kowieńskich. A Warszawy w chwilach wolnych od innych zajęć dawała wskazówki potulnym wileńskim „wcieleniowcom". Przyszły historyk tych pierwszych trzech lat niepodległości polskiej będzie w głowę zachodził, dlaczego przywódcy wileńskiej opinii politycznej bronili się z zapałem niepojętym przed koncepcya Sejmu miejscowego jakim czołem brali na siebie odpowiedzialność za kierunek sprawy publicznej ludzie tak niebywale krótkowzroczni, tak nieorjentujący się zupełnie w prądach nurtujących Zachód a tak zadufani jednocześnie w mądrości i przenikliwości własnej, że za nic mieli wszelkie argumenty i ostrzeżenia. Zaznaczmy, że do endeckiej polityki zaniechania Sejmu przyłączyli się w końcu także — piastowcy. Zrobiono tedy wszystko aby pozostawić zupełną wolność działania — Lidze Narodów.

W ostatniej chwili dn. 15. sierpnia rb. wyksztuszono wreszcie na Zjeździe samorządowym w Wilnie przyznanie że trzeba jednak zwołać Zgromadzenie przedstawicieli wybranych w głosowaniu powszechnem dla zadecydowania o przyszłości kraju. Strawiono dwa dni na dyskusyi humorystycznej nad nazwą owego Zgromadzenia porobiono nierealne i zgoła zbyteczne nie posiadające znaczenia najmniejszego zastrzeżenia co do jego kompetencyi ale bądź co bądź uczyniono krok naprzód.

Trzeba było niezwłocznie realizować postanowienia Zjazdu. Tymczasem upłynął miesiąc! miesiąc którego każdy dzień stracony przedstawiał wartość wprost bezcenną a wóz tkwił dadal w grzęzawisku nikt palcem nie kiwnął, by ruszyć z miejsca.

Dlaczego? Tu winę całkowitą ponosi Ministeryum spraw zagranicznych.

Czy my wogóle mamy politykę zagraniczną? Czy panowie zasiadający w gabinecie ministeryalnym wiedzą, czego chcą i jakiemi drogami do osiągnięcia swych zamierzeń dążą? Sądząc z komicznych niekiedy, tragicznych zawsze ;;perypetyi sprawy wileńskiej należy dojść do wniosków nieznośnie pesymistycznych.

Jedna tylko myśl wspólna przyświecała kolejno pp. Skrzyńskiemu Sapieże, Skirmuntowi: odwlekać rozstrzygnięcie. Dla tego celu wykluczyła nasza oficyalna polityka wileńska niby zając w kniei, tu drżała przed ks. Lutosławskim, tam unikała socyalistów, kręciła, gmatwała, komplikowała do śmieszności do szaleństwa. Wszelkie plany ministeryum były przerażająco chytre sposoby wykonania rozpaczliwie naiwne albo wsparte o zgniły jakiś kompromis, a tymczasem bieg wypadków prowadził nieubłaganie do dzisiejszego stanu rzeczy. Mój Boże! Toż Rząd Moraczewskiego przeprowadził wybory do Sejmu Rzeczypospolitej w przeciągu dwuch miesięcy! Toć w r. 1919 znaczny odłam Litwinów godził się na zasadę samookreślenia Wileńszczyzny byle dokonaną w warunkach pełnych swobód obywatelskich. A u nas odwlekano odwlekano, odwlekano... I w rezultacie dostaliśmy obuchem przez łeb. W rezultacie p. Askenazy miał w Genewie wszystkie argumenty a p. Hymans miał wszystkie głosy.

Po 15 sierpnia łudziliśmy się: nareszcie! Aliści wskutek żądania Ministeryum spraw zagranicznych wykonanie uchwał zjazdu samorządowego zostało znów odroczone. Skąd? Dlaczego? Oto p. Hymans wyraził niezadowolenie. Ależ nie można kierować polityką Państwa suwerennego jeżeli się nie tylko samemu nie chce zrobić samodzielnego kroku ale i innym na to nie pozwala.

Na wiosnę Sejm wileński pogrzebali wspólnemi siłami ks. Lutosławski i p. Erdman (piastowiec). Jesienią zmarnowaliśmy kilka tygodni przez bojaźliwość pp. Skirmunta i Askenazego.

Palmerstone powiedział przed laty, że polityka w dobie demokracyi musi być jasna i zrozumiała dla szerokich kół społecznych. Dzisiaj zasada powyższa zawiera jeszcze większe słuszności.

Uchwale Ligi Narodów można przeciwstawić tylko jedno: swobodnie wyrażoną wolę ludności Ziemi Wileńskiej. Po zmarnowaniu lat całych niema ani chwili czasu do stracenia. Społeczeństwo wileńskie — nie zwracając uwagi na p. Skirmunta — powinno niezwłocznie przystąpić do wyborów. Napewno nic na tem nie straci a wygrać może dużo. Wybory do Sejmu — w warunkach zupełnej wolności obywatelskiej — będą dowodem, że Wileńszczyzna ma swoją wolę i umie ją wypowiedzieć.

Mieczysław Niedziałkowski.

—oOo—

*) P. Galwanowski chce, między innymi, ażeby kwestyę równoległego używania języka polskiego w urzędach publicznych prowincyi wileńskiej rozstrzygał Sejm lokalny, wybrany już pod rządami litewskimi. Demonstracyjnie stawia pod znakiem zapytania prawo 70% ludności do równouprawnienia językowego!

KINO „GRAŻYNA" Leona Sapieby 34. W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ PO RAZ OSTATNI. Dramat amerykański w 6 aktach wytwórni Cynes.
Tajemnica domu Nr. 30.

Zjazd zrzeszeń dziennikarskich we Lwowie.

Zjechali się do Lwowa liczni delegaci 18-stu zrzeszeń dziennikarskich ze wszystkich stron Polski, z Górnego Śląska, Wilna, Pomorza, Poznańskiego, Warszawy, Krakowa i t. d. — Pierwsze uroczyste posiedzenie odbyło się w sali Kasyna i Koła lit. art. w obecności reprezentantów władz i licznie zebranej publiczności. Zagaił zebranie prezes Syndykatu dziennikarzy polskich dr. Aleksander Vogel, poczem wśród ogólnego poruszenia red. Kazimierz Bartoszewicz imieniem wszystkich zrzeszeń dziennikarskich założył **protest** przeciw rozstrzygnięciu Rady Ligi narodów, która na podstawie drugiego projektu Hymansa wcielała Wilno do Litwy. P. Bartoszewicz w przemówieniu swojem podniósł, że w uchwale swej Liga Narodów, która jak się pokazuje jest raczej Ligą **kapitalistów** postanowiła wbrew życzeniu ludności o losie Wilna, lecz ludność ta nigdy tej decyzyi nie uzna.

Po wyborze prezydyum Zjazdu do którego weszli delegaci kilku zrzeszeń nastąpiły powitania oficyalne, prez. Neumanna imieniem miasta, Jana Kasprowicza imieniem uniwersytetu, arc. Bilczewskiego imieniem duchowieństwa, wojewody Grabowskiego imieniem rządu, p. Turskiego imieniem Targów wschodnich.

Z przemówień delegatów wymienić należy oświadczenie p. Brzeskota z Górnego Śląska, który podkreślił imieniem ludności górnośląskiej a przedewszystkiem robotników polskich, że jeżeli Liga Narodów nie uszanuje życzeń ludności, wówczas **ludność walczyć będzie do ostatniego tchu** o przyznanie G. Śląska Polsce.

Przedstawiciel Wilna p. Hryniewicz oświadczył, że ludność cała pragnie tylko jednego: **Do Polski!** i o tę przynależność upominać się będzie różnemi środkami, nie wyłączając **walki zbrojnej**.

Po kilku jeszcze przemówieniach wygłosił referat prof. Stan. Zakrzewski o zadaniach prasy wobec państwa i narodu, poczem zjazd odroczono do popołudnia.

Popołudniu zebrali się delegaci w sali Tow. Kredytowego Ziemskiego.

Red. Laskownicki wygłosił referat „O unormowaniu stosunków prawnych pracowników dziennikarskich". Po dyskusyi uchwalono na wniosek p. Bazylewskiego:

„Zjazd uznaje zasady zawarte w referacie red. Laskownickiego o unormowaniu stosunków prawnych pracowników dziennikarskich za trafne i postanawia przedstawić zasady te referentowi sejmowego projektu ustawy dziennikarskiej p. posłowi Grzędzielskiemu z prośbą o ich uwzględnienie jako jednomyślnego wyrazu zjazdu dziennikarzy zawodowych, odbytego w dniu 23, 24 i 25 września 1921 we Lwowie, przy ostatecznem sformułowaniu projektu".

W związku z tą sprawą uchwalono wniosek p. Chomińskiego (Wilno):

Do czasu uregulowania stosunków prawnych pracowników dziennikarskich przez sejm, zjazd zrzeszeń dziennikarskich poleca poszczególnym zrzeszeniom stosować podstawy referatu red. Laskownickiego jako wytyczne w stosunkach z wydawcami.

Na wniosek red. Prokescha z Krakowa uchwalono:

;;Zjazd zrzeszeń dziennikarskich uznaje, że współpracownicy Agencyi Telegraficznych podpadają pod ustawę dziennikarską tylko w tym wypadku, o ile do służby w Agencyi Telegraficznej przeszli z zawodu dziennikarskiego jako ukwalifikowani dziennikarze.

Po dyskusyi nad sprawą dziennikarskiego funduszu emerytalnego uchwalono wniosek pp. Laskownickiego i Basylewskiego.

Zjazd dziennikarski uważa wprowadzenie w życie funduszu emerytalnego za jeden z najważniejszych postulatów zawodu dziennikarskiego, i wyraża życzenie, aby ubezpieczenie dziennikarzy polskich na starość i na wypadek niezdolności do pracy oraz ich wdów i sierót w całej Rzplitej, oparte na zasadach asekuracyjno-technicznych objęte zostało ustawą dziennikarską, którą sejm winien uchwalić w najbliższej przyszłości.

P. Dr. Vogel (Lwów) przedstawił następnie projekt statutu Związku polskich Stowarzyszeń dziennikarskich.

Wybrano komisyę redakcyjną złożoną z pp. dra Vogla Bazylewskiego, Feldmana, Sadzewicza i Bukiewicza, która ma zbadać szczegółowo projekt i przedstawić jutro odpowiednie wnioski, dotyczące przyjęcia projektowanego statutu.

APOLLO Od 24 września 1921 Najwspanialsza atrakcya sezonu! Szukaj Kobiety
Dzieje nieokiełzanej kobiety dramat w 6 w. aktach W głównej roli urocza artystka LUCY DORAINE
Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 4-ej zaś w soboty, niedziele i święta o godzinie 3-ciej

Angielski socyalista o Irlandyi.

W londyńskim tygodniku „Justice", organie socyalno - demokratycznej federacyi (t. j. marksistów angielskich) tow. J. L. Mahon ogłasza szereg bardzo ciekawych uwag o kwestyi irlandzkiej. Tow. Mahon wypowiada się stanowczo za uznaniem niepodległej republiki irlandzkiej; właściwe znaczenie ostawionych „warunków" Lloyda George'a zaś streszcza w taki sposób:

„Dostaniecie zupełną wolność, całkowity samorząd, bezwzględną władzę nad swoim krajem, wszystko, czego chcecie. Rozumie się jednak samo przez się, że nasze aeroplany będą fruwały nad waszemi głowami, że nasza marynarka będzie krążyła dokoła waszych wybrzeży że nasza armia będzie werbowała rekrutów z pośród waszej młodzieży, że nasi kupcy będą handlowali w waszym kraju na warunkach przez nas dyktowanych, oraz że wy będziecie płacili nasze długi; wasze wojsko będzie podlegało naszym przepisom, ale wam wolno nazywać je irlandzkiem. Ponadto na dowód waszej niepodległości będziecie posłuszni naszemu królowi, a chociaż nie wolno wam się zbroić na własną rękę, to zato wolno wam płacić za nasze zbrojenia. Co więcej, pozwalamy wam nazywać tę niewolę swobodną unową".

Zdaniem tow. Mahon'a angielska klasa robotnicza nie powinna dopuścić do tego, żeby Lloyd George, zerwawszy rokowania z sejmem irlandzkim, rozpoczął z Irlandyą wojnę. Robotnicy angielscy powinni go zmusić do odwołania się w tej kwestyi do opinii narodu przez rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. A jeśli będą w Anglii nowe wybory, to kwestya irlandzka może się stać pożądaną sposobnością, do obalenia rządów kapitalistycznych w Anglii.

Z życia młodzieży.

Sprawa przyjęcia Rusinów i żydów do szkół wyższych.

LWÓW, 24. września 1921.

Wczoraj popołudniu, odbył się przy bardzo licznym udziale młodzieży, wiec akademicki, w sprawie zawiązujących się we Lwowie ukraińskich kursów uniwersyteckich, oraz zniesienia w bież. roku szkolnym ograniczeń, stosowanych dotychczas względem Ukraińców i Żydów, którzy nie służyli w wojsku polskiem.

Wiec ten stwierdził rzecz zresztą nie nową, że ten odłam młodzieży, która powodując się względami sprawiedliwości, chęcią stworzenia warunków pokojowego współżycia z innymi narodowościami, racyami politycznemi i wreszcie zdrowym rozsądkiem pragnie umożliwić wszystkim przystęp do źródeł nauki — stanowi wciąż jeszcze szczupłą mniejszość w naszych uczelniach — że natomiast gros młodzieży składa się częścią z ludzi, oszołomionych wszczepianym im od lat najmłodszych szowinizmem, częścią z narybku partyi ;;jedynie narodowych", lub też z jednostek bardzo młodych, zupełnie niezorjentowanych, którym wystarczy, usłyszeć kilkanaście popularnych haseł, kilka koślawych dowcipów i teatralnych ruchów, — a biją zapamiętale brawo i głosują za rezolucyą, której treści nawet nie słuchali.

Sprawę kursów ukraińskich referował akad. Scheuring, zdaniem którego Ukraińcy organizując owe kursy, nie mają bynajmniej na oku celów naukowych, a jedynie akcyę polityczną, co której kompetentne czynniki rządowe dopuścić nie powinny.

Ak. Kijanowski w referacie dotyczącym dopuszczenia studentów nie Polaków na uniwersytet lwowski, operował apostrofami, zapożyczonemi z niedzielnej egzorty, jakiegoś prowincyonalnego katechety i delikatnemi przekręceniami faktów.

Przedłożona przez niego rezolucya nie wyklucza wpawdzie w teoryi przyjmowania Rusinów i Żydów na uniwersytet, ogranicza jednak tę możliwość najrozmaitszemi kautelami i zastrzeżeniami, które w praktyce równają się zupełnemu uniemożliwieniu przyjęcia. Między innemi odgrzebali panowie ze Związku Narodowego ;;demokratyczny" ukaz z archiwum carskiej Rosyi, normujący ilość ;;inorodców" w uczelni procentowym stosunkiem danej narodowości do ogółu ludności w państwie.

Dyskusya była ożywiona, jakkolwiek mało rzeczowa.

Ze strony mniejszości przemawiał ak. Skalak który stwierdził, że w sprawie tak doniosłej, a wykorzystywanej przeciw nam zagranicą, młodzież nie okazuje należytego zrozumienia, słuchając ślepo niepoczytalnych krzykaczy. Tylko zupełna tolerancya i zniesienie wszelkich ograniczeń zgodne jest z ideałami Polski kościuszkowskiej i mickiewiczowskiej.

Akad. Bałabanowa złożyła rezolucyę, domagającą się zniesienia ograniczeń, wobec tego, że wraz z demobilizacyą akademików odpadła ostatnia racya ich utrzymania i wyrażającą przekonanie, że tem samem sprawa kursów ukraińskich stanie się nieaktualną. Rezolucyę tę odrzucono, przyjęto natomiast rezolucye, zgłoszone przez referentów.

Ostatnie słowo w tej sprawie mieć będzie ministerstwo oświaty, które zapewne będzie wiedziało, jak zużytkować owe rezolucye.

Przyjazd Naczelnika Państwa.

WARSZAWA. (E. E.) 23. września. Naczelnik Państwa przybywa jutro do Lwowa na uroczystość otwarcia ;;Targów Wschodnich".

DZIENNIKI SOWIECKIE.

RYGA, 21. 9. (Russpress). Jak komunikuje „Gudek", nakład drukowanych dzienników sowieckich zredukowany będzie o 20—25 proc. Dzienniki moskiewskie wychodzą obecnie w ilości 1,309.000 egzempl.; z tego na ;;Izwiesja" przypada 275.000 egz. ;;Prawdę" — 2665.000 egz., „Biednotę" — 500.000 egz., ;;Trud" — 150.000 egz., ;;Gudok" 75.000 egz., Ekonomiczeskaja Żiźń" — 44.000 egz.

Z ogólnej tej ilości związek kolejarzy i komunikacyi wodnej otrzymuje: „Izwiestji" — 11.000 egz., ;;Prawdy" — 22.000 egz., ;;Ekonomiczeskoj Żiźni" — 2.000 egz., ;;Gudka" 67.000 egz., razem 103.000, które mają być rozdzielone między 1,500.000 robotników, czyli po 1 egzemplarzu na 15-tu.

32

Sacro Catino

Opowiadanie historyczne

przez

Alfreda Meisnera.

(Przekład Felicyi Nossig.)

— „Nie dzielę tego przekonania" — rzekł Durazzo. — „Zdaje mi się że panu rzecz za zbyt łatwo się przedstawia. Mogą nadarzyć się nieoczekiwane trudności. Uważam za rzecz niemożliwą, ażeby kamień, z którego sporządzoną jest czara, był tutejszym wytworem. Nie jest on także z pewnością weneckim fabrykatem — mam w tych rzeczach pewne znajomości fachowe. Kto wie, czy żydzi nie ukryli się poza jakiemiś z daleka stojącemi osobami pośredniczącemi? Znam wypadki, w których okazali w tego rodzaju sztuczkach prawdziwe mistrzostwo. Cóż dopiero teraz, gdy mają tak wiele do stracenia?"

— „Przedewszystkiem" — rzekł Turbini — „uważam, że momenty podejrzane są tak ważne iż nawet najobjektywniejszy sędzia przystąpiłby natychmiast do aresztowania żydów. Poczekam z tem jednak jeszcze nieco, ażeby ułudną pewność, jaką cieszą się winowajcy, dać czas dla wykrycia nowych śladów. Przedewszystkiem trzeba wybadać starego markiza Rivalunga. Nie jest rzeczą niemożliwą, iż on o całej tej sprawie wie więcej, niż to w rozmowie ze mną wyjawił".

— To napewno!" — zawołał Durazzo. — „Byłoby absurdem myśleć, iż jest inaczej. Zmarła księżna nie miała z pewnością przed nim tajemnic, a tem mniej tajemnicy, którąby mu dopiero na łożu śmiertelnem i to tylko połowicznie powierzyła. Może pan być pewnym, że wie o wszystkiem i że był na równi z nią oszukany".

— To się przyczyni do wyświetlenia sprawy!" — zawołał Turbini. — „Czy zna pan bliżej markiza?"

— „Znam go dość blisko" — odrzekł. — Widywałem go dawniej często u hrabiny Saluzzo jego wnuczki, gdy jeszcze byłem jej cavalière servente".

— To doskonale!" — zawołał Turbini — „I przypuszcza pan, że on zna tę sprawę?"

— „Nie mam co do tego wątpliwości" — odrzekł Durazzo. — „Rivalunga spędził całe życie — zaprawdę niezbyt krótkie, przekroczył bowiem z pewnością siódmy krzyżyk — u boku księżnej de Montferrat. W młodych latach był jej kochankiem — na starość odmawiali z równym zapałem wspólne modlitwy. Czy można jeszcze wątpić?"

— „Jeśli tak" — rzekł Turbini — „musimy się upewnić. Pan, hrabio Durazzo, byłbyś odpowiednim człowiekiem do pomówienia z markizem".

— „Z całą przyjemnością" — rzekł młody dyplomata. — Już ja wydobędę z niego wyznanie".

— „Nikt się do tego lepiej od pana nie nadaje" — rzekł Turbini. — „Pańskie stanowisko o łudzi jego zaufanie, a resztę powierzam pańskiemu sprytowi".

— „Do widzenia wkrótce!" — zawołał Durazzo, odchodząc.

Gdy schodził ze schodów, spotkał deputacyę z San Lorenzo, która zgłosiła się po odbiór Sacro Catino. Powitał ją grzecznie, porozmawiał chwilkę i oznajmił jej, że cavalière Turbini oczekuje ią w swym gabinecie.

ROZDZIAŁ SIÓDMY.

Na jednym z pagórków, u których stóp roztacza się morze i leży miasto Genua, stał pałac Rivalunga, wspaniała budowla z korynckiemi kolumnami i sklepionym dachem. Ogród, w którym jasna zieleń starych drzew pomarańczowych i cytrynowych mięszała się z czarnymi prawie grupami pinii, otaczał go z trzech stron. Z prawej i lewej strony stały rozmaite figury mitologiczne z marmuru, dalej zaś, gdzie stok góry zamykał ogród, widoczne były dziwnego kształtu groty, wykładane muszlami.

Do ogrodu tego staroświeckiego a ogromnie zaniedbanego wszedł Durazzo i zapytał starego kamerdynera, który szedł ku niemu po marmurowych schodach czy mógłby się widzieć z markizem Rivalunga.

— „Ekscelencya wyjechał do miasta" — brzmiała odpowiedź. — „Ekscelencya każe codziennie w kilku kościołach celebrować msze za duszę księżnej de Montferrat. Wróci zatem dopiero na „dejeuner" około godziny pierwszej".

— „A więc poczekam".

Durazzo przeszedł halę, której okna ozdobione były herbami wszystkich z rodziną Rivalunga spowinowaconych rodów. Występowały wyraźnie na kolorowem szkle i niektóre z nich były prastare. Najdawniejsze rody, jak: Imperiali, Spinola, Giustiani byli między nimi; herb z trójzębem i gwiazdą, w którą mierzą liczne strzały z dewizą: „vias tuas demonstra mihi" był herbem rodu Doria. Okna te wytwarzały zmrok w jasny dzień. Chłód grobowy panował w hali; na tylnej ścianie umieszczone były poczerniałe ze starości obrazy, przedstawiające bitwy, a między nimi biusty rzymskich cezarów.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 24 września

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sobota 24 września o 3·30 pop. „Fircyk w zalotach". Przedstawienie dla młodzieży.

Sobota 24 września wieczór „Biały mazur".

Niedziela 25 września o godz. 3·30 pop. „Kościuszko pod Racławicami.

Niedziela 25 września o godz. 8·30 wiecz. „Halka" Moniuszki.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

Sobota 24 września „Małżeństwo Loli" Zbierzchowskiego.

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL".

Dziś i codziennie w części koncertowej występy: Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonówny, Szpineterówny, Wiklińskiego i Zielińskich. Nadto program na wzór paryskiego Grand Guignolu: „Piekielna zemsta" i „Smutny początek wesołego końca". Szczegóły w afiszach.

—•••—

WIECZÓR LUDWIKOWSKIEGO w „Sokole Macierzy" w niedzielę 25 bm. Bilety w drogueryi Śladowskiego „Hotel Georgea".

—•••—

JUTRZEJSZY „DZIENNIK LUDOWY" wyjdzie w zwiększonej objętości i będzie sprzedawany po zwykłej cenie.

—•••—

ODEZWA DO MIESZKAŃCÓW MIASTA LWOWA. Dnia 25. w niedzielę obchodzimy uroczystość otwarcia pierwszych ;;Targów Wschodnich". Na dzień ten zjadą się nasi najwyżsi dostojnicy państwowi, prócz tego goście z całej prawie Europy. Godziwą rzeczą jest, abyśmy przystroili miasto na dzień ten uroczysty, dlatego zwracamy się do ogółu mieszkańców miasta Lwowa, do władz i urzędów z prośbą, ażeby zechciały udekorować domy i w ten sposób uroczystości niedzielnej nadać wybitne piętno wielkiego narodowego święta. Komitet wykonawczy ;;Targów Wschodnich".

(t.) W SPRAWIE UNIWERSYTECKIEJ. We wczorajszej „Rzeczypospolitej" p. (K. k.) omawiając sprawę t. zw. ukraińskich kursów uniwersyteckich piętnuje ją jako prowokacyę, wobec tego, że „obecnie... mogą obywatele polscy na rodowości ruskiej uczęszczać na uniwersytet polski" — w tym samym zaś artykule o parę wierszy niżej stwierdza z rozbrajającą niekonsekwencyą, że „Senat akad. dotąd nie otrzymał żadnego zawiadomienia z min. wyznań i oświecenia znoszącego zakaz przyjmowania tych, którzy uchylili się od obowiązku służby wojsk. To też senat... wśród warunków wpisu umieścił i ogłosił warunek spełnionego obowiązku służby wojskowej".

Gdzie logika?

O TAJNY UNIWERSYTET UKRAIŃSKI. We czwartek przeprowadziła policya lwowska rewizyę w lokalu ukraińskiej ;;Akademicznej Hromady" oraz u kilku osób, podejrzanych o organizowanie tajnych kursów uniwersyteckich. Po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa lokal opieczętowano. Nikt nie został aresztowany.

WYSTAWA OBRAZÓW. Podczas trwania „Targów Wschodnich" urządza art. mal. Marja Bianka wystawę swoich prac we własnej pracowni przy ul. Batorego l. 34. Otwarcie wystawy w niedzielę dn. 25. b. m. o godz. 10-tej przed południem.

Z TEATRU MIEJSKIEGO: W dniu otwarcia sezonu 25. bm. o godz. 3·30 popoł. odegrany zostanie „Kościuszko pod Racławicami" z p. Tańskim artystą teatrów warszawskich w roli tytułowej. Obsada zupełnie nowa pod reżyseryą Okornickiego.

Wieczorne przedstawienie zacznie się wyjątkowo o godz. 8·30. Przedstawienie to będzie miało uroczysty charakter z okazyi przybycia Naczelnika Państwa i otwarcia Targów Wschodnich. Daną będzie „Halka" Moniuszki w zupełnie nowej inscenizacyi A. Okońskiego. W nowej obsadzie z pp. Zacharską (Halka) Prawdzicem (Jontek) Wiśniewskim, Hornerem, Lipowską i Martinim na czele. Batuta kapelmistrzowska spoczywa w rękach Lehrera.

W polonezie przyjmą udział artyści dramatu.

Z TEATRU MAŁEGO: W sobotę 24. b. m. „Małżeństwo Loli" Zbierzchowskiego, które zapewne utrzyma się długo na repertuarze ze względu na walory sztuki i osobę popularnego we Lwowie autora. W zastępstwie chorej p. Adwentowicz rolę Tekli odegra p. Rasińska. W głównych rolach p. Czajkowska, Sowiński i Rasiński. Sztuka wzbudziła duże zainteresowanie. W przyszłym tygodniu wznowienie „Niebieskiego lisa" z p.p. Barwińską, Michnowską, Bystrzyńskim, Rasińskim i Barwińskim, który sztuki reżyseruje.

W środę pierwszy gościnny występ K. Adwentowicza.

Dyrekcya Teatrów podaje do wiadomości że komisya teatralna powołała na stanowisko generalnego sekretarza teatrów p. Artura Schroedera.

OTWARCIE NOWEGO TEATRU WE LWOWIE. Oddzielenie operetki od dramatu i opery, do czego dążono od szeregu lat musiało pociągnąć za sobą stworzenie nowego teatru, poświęconego wyłącznie tylko lekkiej wesołej muzie. Potrzeba takiego teatru od dawna dawała się odczuć w naszem mieście, udało się to jednak dokonać dopiero w ostatniem czasie po przezwyciężeniu wielu trudności i zaangażowaniu znacznych kapitałów.

Dzięki staraniu Dyrekcyi Teatrów i poparciu miasta stworzono w dawnem Coloseum tak zwany ;;Miejski Teatr Nowości" doskonale nadający się na tego rodzaju imprezę.

Cały gmach gruntownie przestawiono i dostosowano świetnie do nowoczesnych wymagań teatralnych. Olbrzymia widownia mieszcząca przeszło tysiąc miejsc, wygodne korytarze i garderoby, liczne wejścia i wyjścia, scena ładna uposażona we wszelkie udogodnienia techniczne gmach odsunięty od zgiełku ulicy, wszystko to czyni z „Teatru Nowości" pierwszorzędną atrakcyę dla Lwowa, która ma doskonałe warunki rozwoju.

Na otwarcie odegraną zostanie operetka Stolza pt. „Hrabianka Foxtrotta" która za granicą zdobyła sobie rekord powodzenia. Obsada operetki Stolza, nowe piękne dekoracye Balka i Polityńskiego, pomysłowa reżyserya złożą się na całość bardzo interesującą, która przez szereg wieczorów przyciągać będzie tłumy publiczności. W głównych rolach wystąpią pp. Miłowska, Kuligowski, Tatrzański i świeżo zaangażowani p. Szczęsna i Olędzki. Tańce układu Faliszewskiego z udziałem pp. Burkackiej i Łozińskiej.

Reżyseruje p. Tatrzański. Druga orkiestra Teatrów Miejskich pod batutą p. Stadlera zaprezentuje się po raz pierwszy w dniu otwarcia.

MIEJSKIE ZBIORY MUZEALNE a więc: ;;Muzeum historyczne m. Lwowa", Muzeum Narodowe im kr. Jana III. i jego oddziały t. j. Zbiory Bolesława Orzechowicza i ;;Sybir" Aleksandra Sochaczewskiego uprzystępnione będą dla publiczności od 25. września b. r. i na czas trwania ;;Targów Wschodnich" otwarte będą codziennie (nie wyłączając poniedziałków) od godz. 10 rano do 5 popoł.

Po zamknięciu ;;Targów Wschodnich" wymienione zbiory dostępne będą dla publiczności tylko do godz. 2 po południu z wykluczeniem poniedziałków, w których to dniach muzea będą zamknięte.

Wstęp dla dorosłych 50 mk. dla młodzieży i wojskowych do sierżanta włącznie 20 mk. Garderoba, w której bezwzględnie pozostawione być muszą laski i parasole 5 mk.

Wycieczki zbiorowe i szkolne mogą zwiedzać muzea jedynie za uprzedniem porozumieniem się z Zarządem.

Wstęp dla młodzieży dozwolony jedynie w towarzystwie osób starszych.

Dr. Karol Badecki, wicedyrektor.

CO TO MA ZNACZYĆ? W nocy z 20 na 21 bm. wpadła obława policyjna, składająca się z 4 żołnierzy, dwóch inspektorów i 1 porucznika policyi państwowej do mieszkania tow. Rapaka, zamieszkałego przy ul. Domsa l. 2, podczas jego nieobecności, przestraszając dwie kobiety i dziecko, zaczęto przeprowadzać rewizyę. Na zapytanie żony tow. Rapaka, w jakim celu wtargnęli do mieszkania spokojnych ludzi, odpowiedzieli arogancko, że to ich rzecz. Na żądanie tychże brat tow. Rapaka, legitymując się dokumentami wojskowymi, otrzymał odpowiedź, że wszystkie dokumenty tegoż są fałszywe. Brat tow. Rapaka jest legionistą od 1915 r.; uczestniczył w akcyi Górnego Śląska, skąd dokument zwalniający był według mniemania tych panów również falsyfikatem i w dowód tego, brata mieli zamiar zabrać z sobą. Dopiero na przedstawienie im dokumentów komisyi kwalifikacyjnej zmitygowali się i pozostawili go w spokoju. Zażądali, żeby Rapak zgłosił się z meldunkami w biurze śledczem. Tow. Rapak, w myśl ich życzeń i dla wyświetlenia, z jakiego powodu zakłócono mu spokój, udał się na policyę do biura wskazanego, t. j. śledczego, gdzie otrzymał odpowiedź, że o tej sprawie nic nie wiedzą. Na pytanie, gdzie się ma udać w celu wyświetlenia całej sprawy, otrzymał odpowiedź od urzędującego urzędnika: „Ja nie wiem".

Zwracamy się do sfer miarodajnych z zapytaniem, co w tych wypadkach zamierza czynić by ukrócić samowolę niższych funkcyonaryuszy?

Wypadek ten wyklucza możliwość przebrania w celach rabunkowych.

EMIL CHWOJKA zajęty w kanc. Centr. Mag. Sprzęt. Kosz. Lwów, Koszary Jabłonowskich, wyjaśnia, że nie ma nic wspólnego z aresztowanym podczas obławy policyjnej, dnia 21 b. m. Emilem Hwojką.

WYPADKI TRAMWAJOWE. 14-letni terminator Stanisław Janicki, w ul. Ruskiej wyskoczył z tramwaju, będącego w ruchu, przyczem złamał lewą nogę. Pogotowie rat. po zaopatrzeniu odwiozło go do szpitala.

W ul. Kazimierzowskiej tramwaj K. D. l. 179 potrącił Pinkasa Syrkesa, stolarza, który odniósł nieznaczne obrażenia. Pogotowie rat. przybyło na miejsce i udzieliło mu pomocy.

STAROSTA ŚWITALSKI NA WOLNOŚCI. W skutek niemożności złożenia kaucyi 10 milionów, Switalski do ostatnich dni przebywał w więzieniu. Na jego prośbę sąd zniżył mu kaucyę do 5-ciu milionów, którą za niego złożyła rodzina. Wobec tego wypuszczono go z więzienia śledczego.

Prawdopodobnie sędzia Mindowicz i Jonas będą wkrótce wypuszczeni z więzienia za odpowiedniemu kaucyami.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Nocą złodzieje przez piwnicę dostali się do restauracyi Rozalii Tennenbaumowej przy ul. Jagiellońskiej l. 12 i skradli nieco trunków i kiełbasy, wartości 10.000 mk. Widocznie spłoszeni zbiegli, pozostawiając plecak naładowany wiktuałami.

W ulicy Stawowej aresztowano 15-letniego Feliga Auschusmana, który skradł pewnemu gospodarzowi batog, wartość którego podał ów wieśniak na 2.000 mk.

ŚMIAŁA KRADZIEŻ W KRAKOWIE. Pewna kobieta, wracając od męża z Rumunii, na dworcu kolejowym w Krakowie przeliczała wiezione 4.000 dolarów. W tej chwili przyskoczył do niej rabuś, wyrwał jej pieniądze i zniknął w tłumie osób wysiadających z przybyłego pociągu. Poszukiwania za rabusiem pozostały bez rezultatu. Zrabowane dolary, przeliczone na nasze pieniądze wynoszą około 20 milionów mk.

ZNACZNA ZGUBA. Abraham Niemirowski kupiec z Kiszeniewa (Besarabia), wczoraj popołudniu z hotelu ;;Austrya" odjeżdżał dorożką l. 167 na dworzec kolejowy. W ulicy Grodeckiej z dorożki wypadła mu skórzana walizka, zawierająca 200 banknotów po 500 lei. Poszkodowany wkrótce spostrzegł zgubę, lecz już nie odnalazł walizki. Na policyi ofiarował 10 proc dla uczciwego znalazcy.

PASEK SKRADZIONYM PŁÓTNEM. Przed kilku tygodniami skradziono w podwórzu realności przy ul. Janowskiej l. 52 z wozu meblowego Tigera obicie płócienne, wartości 100.000 mk. Inspektor pol. Jankiewicz stwierdził, że płótno to kupiła Adela Goldstein, sklepiczarka przy ul. Janowskiej l. 11., a następnie sprzedała część tego płótna za 6.750 mk. Samuelowi Rothowi

(ul. Korzeniowskiego l. 3), ten zaś sprzedał pewną ilość Geni Badnerowej za 5.300 mk. Płótno odebrano a Goldsteinową aresztowano.

ZNALEZIONO I ZGUBIONO. Jan Klug znalazł wieczór w ul. Kazimierzowskiej za paką z piaskiem, miejskiego tramwaju, pudło obszyte materyą, w którem znaleziono: kapelusz damski, 5 strusich piór, szalik, bransoletę łańcuszkową, czapkę, 4 garnuszki i t. p. Rzeczy te zdeponowano na policyi.

N. Skromaczewski, przechodząc, zgubił w ul. Akademickiej 12 rajerów czarnych, wartości 10 tys. marek.

Alfredowi Konigiglowi z Targowicy miejskiej uciekła czarna krowa, wartości 40.000 mk. i zginęła w zaułkach zamarstynowskich.

Rappaport Józef dentysta
przyjmuje **ul. Akademicka l. 10.**

— W IMIĘ PRAWDY I UCZCIWOŚCI pozwalam sobie wyjaśnić, że w niedzielę dnia 18. b. m. wszedłem istotnie w podochoconym stanie do lokalu organizacyi kolejarskiej, Grodecka 69, za co — jak również za mimowolną obrazę słowną z mej strony — Szanowny Zarząd organizacyi publicznie przepraszam.

Równocześnie stwierdzam, iż nie miałem zamiaru wywoływać tam jakiejkolwiek awantury, i że nie pozostawałem w żadnym kontakcie z kilku osobnikami, którzy przy tej sposobności wcisnęli się do lokalu. Zygmunt Służański.

ZE SPORTU. W niedzielę 25 września o godz. 2 po południu odbędzie się przedmecz. Robotnicza drużyna sportowa a Pogoń junior na boisku Pogoni.

ZE SPORTU. Łódzki Klub Sportowy — Pogoń. Drugi match o mistrzowstwo Polski, zostanie rozegrany najbliższej niedzieli na boisku Pogoni. Do rozgrywki staje Łódzki Klub Sportowy, który uległ Pogoni w stosunku 2:0. Match ten poprzedzi, match między Robotniczą drużyną sportową — a Pogonią juniorów o godz. 2 p. p. Zaznaczyć przy tem wypada, że R. D. S. po raz pierwszy wystąpi publicznie od swego założenia w lipcu b. r.

TARGI WSCHODNIE

IZBA HANDLU PRZEMYSŁU I ŻEGLUGI W SEVILLI nadesłała życzenia dla „Targów Wschodnich" podnosząc znaczenie T. W. L. w handlu ze Wschodem, i wyrażając wielkie zainteresowanie dla nawiązania stosunków gospodarczych między Polską a Hiszpanią — wysyła delegata na „Targi Wschodnie".

PRASA HOLENDERSKA interesuje się żywo „Targami Wschodniemi" ostatnio zamieściła artykuły o T. W. L. „Gazette de Holande" i „Algemsene Handelsblad".

Również dzienniki hiszpańskie „El Universo" i „ABC" umieszczają dłuższe wzmianki o „Targach Wschodnich" we Lwowie.

Wszystkie eksponaty przybywające na „Targi Wschodnie" muszą być ubezpieczone w Biurze Ubezpieczeń „Targów Wschodnich" Lwów, ul. Poniatowskiego 11 naprzeciw głównego wejścia na Plac Wystawowy.

Legitymacye i odznaki dla Prasy uprawniające do bezpłatnego wejścia przez cały czas trwania „Targów Wschodnich" wydają dla każdej Redakcyi względnie jej zastępców Biura Centralne „Targów Wschodnich" Lwów, Akademicka 17.

W czasie „Targów Wschodnich" odbędzie się wystawa prac Związku „Formistów" i „Zdroju" w Towarzystwie przyjaciół Sztuk pięknych (Gmach Muzeum przemysłowego).

Ustanawianie cen wytycznych dla miasta.

Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie komisyi cennikowej pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Schleichera. Obecni byli reprezentanci władz, i przedstawiciele kupiectwa, oraz reprezentanci sfer robotniczych, radny miejski tow. Marecki.

CENY WYTYCZNE.

Przy układaniu cen na mięso i wędliny wzięto za podstawę ogłoszone przez rzeźników ceny maksymalne. Niektóre ceny przez nich ułożone zmniejszono nieznacznie, tak, że obecnie ceny wytyczne przedstawiają się następująco: za 1 kg. zwykłego mięsa wołowego rzeźnicy mogą najwyżej żądać 220 mk., pierwszej jakości 240 mk. Mięso cielęce 220 mk., wieprzowe 400 mk., słonina cienka 660 mk., gruba 800 mk., sadło cienkie 700, grube 900 mk., smalec 1.100 mk., łój surowy 500 mk.. Szynka surowa 1 kg. 550 mk., gotowana w całości 700, detalicznie 800 mk., karczek i polędwica tak samo, kiełbasa do gotowania 500 mk., siekana gruba 600 mk., krakowska i mazurska 650 mk., wędzonka surowa 550, gotowana 700 mk., salceson 400 mk., kiszka pasztetowa 450 mk., salami paryskie 500 mk., kiełbasa (parki) 650 mk.

Kiszki kaszane 1 kg. w sklepach 200, na targach 150 mk., flaczki 1 kg. 60 mk.

Na komisyi nie jawił się dyrektor rzeźni Krzyształowicz, który powinien był objektywnie poinformować członków komisyi o cenach hurtownych i targowych. Wobec opieszałości dyr. Krzyształowicza, komisya mogła opierać się tylko na informacyach przedstawiciela korporacyi rzeźników Wolińskiego, który zapalczywie bronił interesu swych kolegów po fachu.

Wedle jego informacyi dzieją się wprost orgie z przelicytowaniem cen na łój, który pośrednicy wykupują i wywożą z miasta do fabryk mydła, a częstokroć za granicę. W pierwszych dniach września można było nabyć łój w cenie do 200 mk. za 1 kg. obecnie ceny wahają się od 600 do 1.200 mk., a w Tarnopolu nawet do 1.500 mk. za 1 kg.

Wobec tego, jest zrozumiałem, dlaczego mydło jest tak drogie.

Uchwalono roztoczyć baczną kontrolę nad osobami, które z prowincyi przywożą mięso do Lwowa, częstokroć w plecakach, tak samo i nad tymi którzy wywożą tłuszcze i mięso z miasta.

CENY WYTYCZNE NA PIECZYWO.

Piekarze na ławkach nie śmią żądać więcej jak 120 mk., zaś odsprzedawcy nie mogą pobierać więcej, jak 150 mk., za 1 kg. bochenek chleba żytniego pytlowanego. Chleb biały pszenny na drożdżach po 150 mk., odsprzedawcy 155 mk. za chleb o wadze 1 kg. Chleb pszenno- żytni kulikowski 135, w sklepach po 140 za 1 kg. bochenek. Bułki 5-cio dkg. po 12, w detalicznej sprzedaży po 13 mk., Wypiekać chleb można tylko pół, jedno i dwukilogramowy. Na każdym bochenku ma być adres piekarni. Uwaga chleba, zaś piekarze, którzy do chleba używają mąki z innemi domieszkami, będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Z powodu spóźnionej pory, posiedzenie komisyi przerwano i dziś zostaną ustalone ceny na inne artykuły spożywcze.

Brak kontroli na targach.

Dnia 3. b. m. komenda policyi wezwała okólnikiem l. 91 swe urzędy śledcze, do zorganizowania i wyszkolenia wywiadowców do walki z lichwą towarową. W motywach podano, że urzędy walki z lichwą zostały zredukowane, a w myśl ustaw, tępienie paskarstwa należy do organów policyi.

Jak nas informowano, wykonanie tego zarządzenia okazało się niemożliwe, albowiem urząd śledczy w okręgu województwa lwowskiego ma zamało sił do walki z innemi przestępstwami. Ażeby rozpocząć walkę z lichwą potrzeba około 25 nowych wywiadowców w okręgu lwowskim.

Zwracamy na to uwagę wojewodzie Grabowskiemu, albowiem do wprowadzenia w życie uchwalonych cen wytycznych potrzeba energicznej ręki i sprawnego personalu. Braki w policyi muszą być usunięte, a zwiększony wydatek na ten cel pokryją grzywny płacone przez uprawiających lichwę towarową.

Ceny wytyczne winny obowiązywać we Lwowie i na prowincyi. Starostowie winni przeto wprowadzić je niezwłocznie w życie w swych powiatach. Sprawę tę poruczamy pamięci woj. Grabowskiego.

Z sali rozpraw.

SPRZENIEWIERZENIE PONAD 22 MILIONÓW MAREK.

Rozprawa przeciw ppor. Janowi Wereszczyńskiemu trwa dalej i budzi senzacyę w Warszawie. W czasie rewizyi stwierdzono że oskarżony książki prowadził niedbale, pozycye wpisywał dwa razy, wiele kwitów popalił.

W śledztwie ustalono, że przed dwoma laty Wereszczyński wraz z nieznanemi wspólnikami pod Krakowem napadł i obrabował kupców żydów powracających z jarmarku poczem pojechał do Warszawy i wstąpił do wojska.

Wereszczyński aresztowany w czerwcu zbiegł z więzienia w Warszawie przy pomocy znanego „kasiarza" Feliksa Mikłaszewskiego lecz ujęto go następnie w Katowicach. Obwiniony w liście do żony twierdził, że szwagier jego Tadeusz Przybylski dał mu nie sto lecz 10 tysięcy marek niemieckich, wobec tego nie mógł on uciec do Berlina.

Na rozprawie Wereszczyński obciążył szwagra P. twierdząc że wydał mu z kasy wojskowej 10 milionów marek, które Przybylski rzekomo użył na kupno mąki w Gdańsku. Przybylski pieniedzy tych nie wrócił skarbowi państwa, a obecnie twierdzi jakoby on wspomagał oskarżonego a nie przeciwnie.

Współoskarżony mjr. Fangor, który oskarżony jest o zaniedbanie kontroli, na rozprawie do winy się nie przyznaje. Fangor pozatem jest oskarżony za używanie stałe do czynności w domu robotnicy etatowej, która pobierała zapłatę i deputat z kasy zarządu wojskowego.

Wereszczyński mało zajmował się prowadzeniem ksiąg kasowych. Wyręczał go najczęściej st. szeregowiec Miałkowski, u którego podczas rewizyi znaleziono czek na 15 milionów marek. Pozatem Miałkowski żądał i pobierał zapłaty (łapówki) od dostawców. I on do winy się nie przyznaje twierdząc, że pożyczył od dostawców około 12.000 mk., zaś czek na 15 milionów miał przy sobie przez „zapomnienie" i był on skreślony", a więc nieważny. Sprawa przybiera szerokie rozmiary i potrwa dni kilka.

RABUNEK I KRADZIEŻE.

Po skończeniu postępowania dowodowego sędziowie potwierdzili większością głosów winę Wasyla Lipczaka co do zbrodni rabunku, którego trybunał zasądził na 6 lat ciężkiego i obostrzonego więzienia.

Oskarżonego Martynowicza uznano winnym zbrodni kradzieży i zasądzono go na 5 miesięcy więzienia. C

Pertraktacye w przem. naftowym

W piątek 23-go września, w trzeci dzień układów z pracodawcami, okazało się, że z powodu różnych stosunków w poszczególnych firmach co do aprowizacyi i cen kupna artykułów otrzymywanych przez robotników jako pobory w naturze — obliczenie tych poborów na płace gotówkowe wymaga więcej czasu i z tej przyczyny posiedzenie wspólne odroczono do poniedziałku rana.

Na razie nie można jeszcze wysądować, czy układy doprowadzą do pożądanego rezultatu czy też nie obejdzie się bez strejku.

Nowi ministrowie.

„Przegl. Wiecz." podaje następujące szczegóły biograficzne o niektórych ministrach:

Minister kolei

dr. Bolesław Sikorski, urodzony w r. 1884 był w służbie państwowej pruskiej członkiem dyrekcyi kolejowej w Berlinie i w Hali.

Od r. 1919 jest w służbie polskiej i zajmuje stanowisko dyrektora wydziału w dyrekcyi kolei w Poznaniu.

Minister aprowizacyi.

p. Wyczółkowski urodził się w r. 1879. Pracował w handlu zajmując w szeregu firm stanowisko kierownicze.

Od r. 1918 jest kierownikiem Wydziału Zaopatrywania.

Poza pracą zawodową pracował na polu społecznem, zajmował między innemi przez 6 lat stanowisko sekretarza Zarządu z wyborów w Tow. pracowników handlowych i przemysłowych, najliczniejszej korporacyi pracowniczej Polski przed wojną.

Kierownik ministeryum przemysłu i handlu.

dr. Strassburger urodził się w r. 1886. Studyował prawo w kraju i za granicą.

Po powrocie do kraju pracował w szeregu zakładów przemysłowych i handlowych. Od 3 lat zajmuje stanowisko wiceministra przemysłu i handlu.

Brał udział w konferencyi ryskiej: zawierał szereg umów handlowych z obcemi państwami, ostatnio traktat handlowy z Rumunią.

Kierownik ministeryum skarbu

Markowski, liczy około 50 lat. Był wicedyrektorem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Kielcach, przed powołaniem do Warszawy na wiceministra skarbu — stało się to we wrześniu — prezesem Izby skarbowej w owem mieście.

Minister spraw wewnętrznych

Stanisław Downarowicz urodził się w r. 1874, uczęszczał na wydział prawny uniwersytetu warszawskiego i lwowskiego; ukończył wydział inżynieryjny na politechnice lwowskiej.

Przez 3 lata był sekretarzem biura kolejowego w wydziale krajowym we Lwowie; przez 2 lata pracował jako inżynier w dyrekcyi stanisławowskiej; przez 8 lat jako inżynier miejski we Lwowie; po wybuchu wojny zajmował się pracami organizacyjnemi przy tworzeniu wojska; w lutym 1917 r. został kierownikiem działu administracyjnego departamentu spraw wewnętrznych; następnie był szefem sekcyi administracyjnej Komisaryatu Generalnego Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, wreszcie szefem biura komitetu likwidacyjnego tego Zarządu. Dnia 13 sierpnia został wojewodą wołyńskim.

Krzywda niższych funkcyonaryuszy państwowych.

Piszą nam z Kołomyi:

Przed 3-ma miesiącami ministerstwo skarbu przyznało niższym funkcyonaryuszom państwowym tytułem odszkodowania za niedostarczoną w czasie wojny odzież służbową, jednorazową zapomogę w kwocie 12.000 marek, (wzgl. 10.000 mk. dla miast mniejszych). Izba skarbowa dotychczas jeszcze tej zapomogi nie wypłaciła, czekając widocznie na dalszy spadek wartości marki. Suma 12.000, która przed 2-ma miesiącami przedstawiała jeszcze pewną wartość, dziś jako ekwiwalent za ubranie jest wprost śmieszną. Z tem jednak nie liczą się panowie urzędnicy, od których przeprowadzenie sprawy zależy.

Taka sama niesprawiedliwość i lekceważenie spotyka niższych funkcyonaryuszy w sprawie dwumiesięcznej zaliczki na pobory, którą wypłacono urzędnikom państwowym jeszcze w lipcu, podczas gdy niżsi funkcyonaryusze, wyczekują jej od 2 miesięcy, widząc z przerażeniem jak wartość spodziewanej kwoty maleje z każdym dniem wskutek rosnących orgii drożyźnianych.

Nierównomierne traktowanie niższych i wyższych stopni służbowych objawia się w sposób jeszcze bardziej jaskrawy w kwestyi opałowej. Miejscowe władze kołomyjskie przedłożyły spisy swych funkcyonaryuszy okręgowemu zarządowi lasów, celem przydziału drzewa w ilości 3 do 4 sągów na każdego. Zarząd jednak zmniejszył samowolnie przydział dla urz. X. i XI. kl. rangi do 2 sągów, zaś dla niższych funkcyonaryuszy do 1 sągu, tak, że ci najbiedniejsi zmuszeni są do sprzedawania sprzętów gospodarstwa domowego aby zaopatrzyć się w opał na zimę. Nadmienić trzeba, że sąg drzewa kosztuje obecnie w Kołomyi 20 tysięcy mk. Zapytujemy więc dyrekcyę dóbr państwowych we Lwowie, czy uważa takie postępowanie za dopuszczalne i na jakich podstawach prawnych opiera się decyzya kołomyjskiego zarządu okręgowego.

TRAKTAT NIEM. - AMER. W SENACIE AMERYKAŃSKIM.

WASZYNGTON, 22. września. Prezydent Harding przedłoży dziś senatowi amerykańskiemu traktat pokojowy z Niemcami.

Zastój w amerykańskim przemyśle górniczym.

Według sprawozdania zjednoczenia górników amerykańskich w obecnej chwili przeszło 150.000 górników dobywających węgiel jest bez zajęcia z powodu braku rynków dla węgla. — Władze amerykańskie stykające się bezpośrednio z produkcyą węglową obawiają się, że głód zajrzy w oczy górnikom, o ile nie będą robione zapasy węgla na zimę przez konsumentów prywatnych. Podczas kiedy produkcya antracynu nie zmniejszyła się w r. 1921 w porównaniu z rokiem ubiegłym i wyniosła za pierwsze półrocze 50 milionów ton, produkcya większych gatunków wyniosła za tenże okres czasu 211 milionów ton, czyli o 67 milionów mniej, niż w roku 1920.

Kobiety w służbie państwowej.

W Czechach jest na porządku dziennym kwestya równouprawnienia kobiety w służbie państwowej. Ministerstwo spraw wewn. wygotowało projekt ustawy, według którego wszystkie kategorye funkcyonaryuszek państwowych mają być zupełnie zrównane w swych prawach z odpowiedniemi kategoryami mężczyzn. Jednakże kobiety nie będą otrzymywały dodatków za czas, w którym z powodu ciąży i porodu nie będą mogły pełnić służby. Przez cztery tygodnie przed porodem i w czasie połogu (6 tyg. po porodzie) otrzymują funkcyonaryuszki 60 proc. stałej płacy i dodatku miejscowego. Jeśli opuszczenie służby trwa dłużej niż 10 tygodni, cały ten okres czasu nie będzie liczony do awansu do klasy wyższej.

W kwestyi celibatu zawiera ów projekt postanowienie, że władza ma prawo zwolnić ze służby zamężną funkcyonaryuszkę, jeżeli jej małżeństwo nie da się pogodzić z wymaganiami służby. W tym wypadku władza wypłaca odszkodowanie w wysokości zależnej od ilości lat służby i od tego, czy dana osoba ma prawo do emerytury.

Projektowanej ustawie podlegać będą również nauczycielki szkół powszechnych i wydziałowych.

Dokoła strejku salinarnego w Kałuszu.

(Korespond. „Dziennika Ludowego").

Pertraktacye wszczęte przez dyrekcyę dopiero 6. b. m. trwały przeszło cztery godziny, niestety, nie dały podówczas żadnych rezultatów. Płace dotychczasowe wahają się od 60 do 180 mk., a gdy robotnicy zażądali podwyżki tych śmiesznie małych zarobków, motywując żądanie drożyzną, to się im daje, aż 91 proc. podwyżki na mieszkanie, które w Kałuszu, złożone z pokoiku małego i kuchni małej kosztuje do 3.000 mk. p. dyrektor daje 100 mk. dla żonatych a dla kawalerów po 50 mk, nic więc dziwnego, że na takich podstawach nie może być mowy o porozumieniu.

Przypatrzmy się bliżej stosunkom jakie panują na kopalni soli potasowych w Kałuszu.

Robotnicy w swoich żądaniach, między innemi postawili żądanie wyrzucenia z werkmistrzowstwa niejakiego p. Wilhelmiego. Pan ten, traktuje robotników w sposób nie dający się tu powtórzyć, a bardzo często bije robotników, wydalania z jego inicyatywy są na porządku dziennym, potrafi on skryć się i godzinami podpatrywać robotników przy pracy, ale jeżeli robotnik przy pracy podniesie się, lub przemówi w pracy do drugiego, łży robotnika w najordynarniejszy sposób i ściąga zarobek pół albo całego dnia.

Wśród takich warunków pracuje robotnik górniczy. Sprowadzono też do roboty Mazurów i miano dać im sienniki ze słomą do spania, ale niestety, sienniki leżą w magazynie, a słomę ścieli się pod krowę p. kierownika, a mazurzy śpią na gołych deskach. I cóż dziwnego, że mimo usilnych starań robotników stojących na czele tutejszej organizacyi, ażeby na razie do strejku nie dopuścić, strejk wybuchł żywiołowo. Przyczyniło się do tego także niewyraźne postępowanie dyrekcyi, która na wniesione żądania dawała wymijające odpowiedzi, a teraz chce zrzucić z siebie całą odpowiedzialność za wybuch strejku na barki robotników.

▼ NADESŁANE. ▼

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

RESTAURACYĘ I POKÓJ DO ŚNIADAŃ
wraz Z HANDLEM DELIKATESÓW
POLECA
ADAM TARNAWSKI i Ska
Plac Bernardyński l. 9.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. LAUTERSTEIN
b. elew. kliniki dermatog. w Berlinie, b. sekund. szpit. powsz. powrócił i ord. Lwów, Sykstuska 37, (róg Słowackiego).

TRZY SIOSTRY „VENUS".

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ
LUDOWEGO SP. TOW. WYDAW.
WE LWOWIE
ODBĘDZIE SIĘ W SOBOTĘ DNIA 24. B. M. O GODZINIE 7-mej WIECZOREM W LOKALU ADMINISTRACYI DZIENNIKA LUDOWEGO UL. SYKSTUSKA 21|II.
SPRAWY BARDZO WAŻNE, UPRASZA O NIEZAWODNE i PUNKTUALNE PRZYBYCIE
DYREKCYA.

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym".

Tylko przy ul. Pańskiej l. 22.
Suknie wełniane od Mkp 4.400, modele, spodniczki wełniane, bluzki wełniane 1.950 Mkp, pończochy oraz bieliznę o 35% t a n i e j niż wszędzie — poleca
„Paryżanka“, Lwów, Pańska 22,

Wciąż jeszcze tanio!
Hurtownie i detajlicznie.
róg ulicy Zyblikiewicza
przystanek tramwaju elektrycz. KD i ŁJ.

Amerykańskie projekty finansowe

„Przegląd przemysłowo - handlowy“ donosi, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. powstał projekt założenia banku narodów z kapitałem 2400 milionów dolarów w celu odbudowy gospodarczej wszystkich krajów i ustalenia walut. Nadmiar złota posiadanego przez Stany Zjednoczone będzie stanowił podstawę. — W ten sposób Stany Zjednoczone zamierzają ożywić handel wszechświatowy.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ DALSZY CIĄG POSIEDZENIA ZARZĄDÓW WSZYSTKICH ORGANIZACYI odbędzie się w poniedziałek, dnia 26. września b. r. o godz. 7. wieczór w lokalu, Rynek l. 8. I. p.

§ ZWIĄZEK KELNERÓW. Walne Zgromadzenie wybrało dnia 22. b. m. w sali Domu Narodnego następujący zarząd:

Przewodniczący: Hell Franciszek, zast. przew. Indyk Gustaw, sekretarz: Schaffer Ludwik, Wydział: Harlfinger Leopold, Flaschner Ignacy, Póżniak Jerzy, Thecmann Maurycy, Müller Karol, Rosenberg Henryk, Cehelik Józef, Rohrer Leon, Tomasz Wilhelm, Herman Bernhard, Rupenthal Karol, Halpern Adolf, Dogórski Roman, Finder Dawid, Cynkajło Piotr, Silber Natan, Angstreich Herman. Komisya szkontrująca: Mensch Jakób, Silber Adolf, Kühner Jakób, Einbinder Adolf, Starzec Franciszek. Sąd koleżeński: Rösch Marcin, Laufer Franciszek, Beischer Jakób, Dorfman Szymon, Gogoś Józef. Delegaci do korporacyi i komisyi zawodowej: Hell Franciszek, Schaffer Ludwik.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! Omijać Lwów, gdyż stoimy zlokautowani.

Komunikaty.

× ROZKAZ STRZELECKI. Wszyscy członkowie Związku Strzeleckiego Obwodu lwowskiego stawią się w niedzielę 25. września 1921 punktualnie o godz. 8·30 rano w lokalu Związku Strzeleckiego (ul. Zielona l. 7, parter), celem powitania Naczelnika Państwa, przybywającego do Lwowa, na uroczystość otwarcia „Targow Wschodnich“. Zarząd Obwodu Lwowskiego Związku Strzeleckiego.

× KOMISYA MIESZKANIOWA „ŻYCIA“ Związku pol. młodzieży socyal. we Lwowie, wzywa kolegów: Prota Jana, Daszyńskiego Feliksa, Czyżewskiego, Babiarza Jana, Mroczkowskiego Landaua Maurycego, (med.) Landaua Henr. (tech.) Salewicza Piotra, Grudę Tomasza, Pawłowskiego Maryana, Binzera Wł., Rucińskiego i Słockiego — by najpóźniej do końca b. m. jawili się u kol. Skalaka (ul. Sykstuska l. 21. II. p.) między godz. 6 — 7 wiecz.

× TOWARZYSZY SUBKASYERÓW uprasza się o zwrot znaczków podatku partyjnego oraz wykaz płacących podatek, a to w myśl polecenia C. K. W. najdalej do 28 bm., gdyż znaczki te muszą być wysłane do Warszawy celem ostemplowania. Towarzysze, którzy znaczków nie zwrócą będą musieli złożyć gotówkę, gdyż znaczki te zostają wycofane z obiegu i tracą swą wartość. Marki zwracać należy do rąk tow. Konarskiego, w administracyi „Dziennika Ludowego“.

—•••—

× OCHRONA LOKATORÓW urzęduje w poniedziałki, środy i soboty od 7-mej godziny wiecz. w lokalu Rynek 3. II p.

—•••—

OGŁOSZENIA.

PASY, Motory, Lokomobile, Maszyny do obróbki metali, drzewa, Pompy poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 2965—15

KAMIENIE młyńskie, Walce, Kaspry, Gazę, Turbiny, Transmisye, Lokomobile, Motory, Pompy, poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 2965—15

TOKARNIE, Strugarki, Heblarki, Gryzerki, Wiertarki, Motory, Lokomobile, Pompy Wortingtona, poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 2966—15

20 WRZEŚNIA br. zaginął piesek maści czarnej mieszaniec wabi się „Zbój“, utyka na prawą przednią łapkę. Uczciwy znalazca doniesie o tem Redakcyi Dziennika Ludowego.

GODŁA dla notarjuszy i instytucyi rządowych wykonuje najtaniej rytownik **E. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 72—26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
50—3 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

Heblarki do żelaza
oraz **Wiertarki** dostarczy natychmiast ze składu
firma **„Technika“**
we Lwowie, ul. Lenartowicza l. 12.
TOKARNIE dostarczy natychmiast z magazynu we Lwowie, Lenartowicza 12
firma **„TECHNIKA“.**
Maszyny do cięcia żelaza
dostarczy natychmiast z m a g a z y n u, ul. Lenartowicza 12, firma „TECHNIKA“.

Rowery, płaszcze, węże, pompy, dzwonki kołowe i wszelkie przybory do tychże. Gumę do wózków dziecinnych hurtownie i detailicznie poleca
Jakób Rosenman
Lwów, Akademicka 26.
WŁASNY WARSTAT REPERACYJNY.

Chłopca lub kobietę
do roznoszenia gazet
za bardzo dobrem wynagrodzeniem przyjmie
Administracya Dziennika Ludow.
(Zajęcie 2—3 godzin rano).

!Potu nóg!
rąk, pachwin, oraz niemiłej woni, uniknie się pewnie przez użycie znanego specyału
pudru „CSAVE“
WYŁĄCZNY SKŁAD
Dom handlowy S. FEDERA,
LWÓW. UL. SYKSTUSKA 7.
UWAGA. We własnym interesie proszę uważać na firmę i Nr. domu 7. Filii żadnych nie mam.

Na jesień i zimę!
Raglany, kurtki i ubrania
w wielkim wyborze
poleca po przystępnych cenach
Lwowski Konfekcyjny Związek
PRZY UL. BLACHARSKIEJ L. 8.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Złote obrączki
- ślubne -
14-karat.
szt. Mk. 500·—
za fason. Złoto po kursie dziennym lub w zamian za złoto
JUBILER
H. MANDL
ul. Kopernika 14
naprzeciw Kina Kopernik.


Przyślij 500 (pięćset) marek w liście, lub poproś swego przyjaciela w Ameryce, aby nadesłał 1·50 dol. na Największe Humorystyczne Pismo pod nazwą:
„FIGLARZ“
(wychodzi stale o 16-tu stronicach na najlepszym papierze). Wytnij to ogłoszenie i wyślij wraz z należnością na adres: 2316—
FIGLARZ PUBL. COMPANY 1449 W. Division
ulica Chicago Ill. U. S. A.

PIECZĘCIE
MONOGRAMY
TABLICE
Wykonuje najtaniej bo pracownia na I. piętrze.
Rytownik **D. Weiss** Lwów, Sykstuska 13.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

KINO, PASAŻ Pasaż Mikolascha
Od 24 września 1921
Potężny dram. 2-serj. w 10 cz. pt.
RZEŹ ORMIAN
— W głównej roli —
Aurora Mardiganian.

WITAM! przyjezdnych gości.

POLECAM

sztuczną farbiarnię i chemiczną pralnię

„CZYSTOŚĆ"

plac Bernardyński 15. - Kantor przyjęć: plac Strzelecki 1.

Farbuje i czyści chemicznie wszelką garderobę.
Na żądanie wykonuje w przeciągu 24 godzin.

Towarzystwo szewców i garbarzy „NADZIEJA"

zarejestrowane z ograniczoną poręką

W TYŚMIENICY,

ZWOŁUJE

ZWYCZAJNE

Ogólne Zgromadzenie

na dzień 2. października 1921 o godz. 5-tej popołudniu w sali kasy „VIRA"

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za l. 1914–1920.
3) Sprawozdanie komisyi kontrolnej z wnioskiem na udzielenie absolutoryum.
4) Rozdział zysku za l. 1914–1920.
5) Wybór 9 członków do Rady Nadzorczej.
6) Wybór 3 członków Dyrekcyi i 3 zastępców.
7) Wnioski.

S. Hryniowski **Jan Czerneda.**

„OCEANIK"

WHITE STAR LINE

WHITE-STAR-DOMINION-LINIE



R.M.S. OLYMPIC 46430 tons
NAJWIĘKSZY OKRĘT
ANGIELSKI

DO

AMERYKI i KANADY

NAJWIĘKSZE i NAJSZYBSZE OKRĘTY

LWÓW

UL. GRODECKA 36.

TARNOPOL, Tarnowskiego 5.

DO KANADY,

152 dolarów

DO NEW-YORKU,

160 dolarów

W cenach powyższych jest już policzony bilet kolejowy z Warszawy, utrzymanie i hotel w zatoce (podczas kwarantany), bilet okrętowy do Ameryki lub Kanady i całe utrzymanie na okręcie.

Pasażerów odprowadzają nasi wysłannicy w osobnych wozach kolejowych z Warszawy do okrętów. Na okrętach w 3-ciej klasie znajdują się odrębne kajuty od 4 do 6 łóżkach, a także smaczny, świeży i pożywny wikt.

Okręt „Olimpik" płynie do New-Yorku tylko 5 dni, a „Adryatyk" tylko 6 dni.

Linia White Star

we Lwowie, ul. Gródecka l. 36.

Fabryka pojazdów RYSZARD R. SCHMIDTKE

TOW. Z O. P.

w BYDGOSZCZY

zastąpiona we Lwowie przez

HURTOWNIĘ DLA KONSUMÓW

sp. z o. p.

UL. CHORĄŻCZYZNA 11 a.

Pierwszorzędna, oddawna istniejąca fabryka. Wozy gospodarcze, ciężarowe i wózki wjazdowe tej fabryki wystawione na Targach Wschodnich

hangar B.

KAPELUSZE

DLA PAŃ, PANÓW I DZIECI WYRABIA W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I OSTATNIEJ KREACJI

I-sza KRAJ. FABRYKA KAPELUSZY

RUDOLFA NEUWELTA

LWÓW, BALONOWA 3. (wł. gmach fabr.)

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETAILICZNA.

SZKŁO STŁUCZONE

kupuje tylko wagonowo, płaci najlepsze ceny, sprzedaje i przyjmuje zamówienia na wszelkie rodzaje flaszek białych i półbiałych po cenach fabrycznych

DOM HANDLOWY

A. SCHNEE Lwów, Stanisława 10.

Introligatorki

zostaną natychmiast przyjęte do

Drukarni IGN. JAEGERA WE LWOWIE, UL. SYKSTUSKA 33.

Poszukuje się ślusarzy maszynowych

obznajomionych z pracami w rafineriach nafty oraz robotami rurowymi.

Oferty za podaniem warunków nadsyłać należy pod adresem „Techniczna Dyrekcja Galicji" w Drogobyczu.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów ceratowych i skórzanych



poleca hurtownie i detailicznie

TORBY

szkolne
miastowe
na akta
podróżne

Fartuszki

ceratowe itp.

Wyroby trwałe!

Ceny fabryczne!

Heros

Lwów, ul. Sykstuska l. 14.

METALE

Miedź, mosiądz, bronz w szmelcu, stare żelazo, maszyny połamane i inne metale skupują

Zakłady dla Przemysłu Metalowego

SCHWARTZ i PŁATEK

Lwów. ul. Łyczakowska 108. Telefon 477.

DOBRZE I TANIO

Kupuje się zeszyty, przybory szkolne i kancelaryjne, papiery, tutki, bibułki, mydła toaletowe, tylko w hurtownym i detailicznym składzie firmy

BRACI GROSSKOPF i Ska

LWÓW, PASAŻ HAUSMANA 3.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.